



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LUTY 2013 (2/263)

WKRACZAMY W WIELKI POST

W Środę Popielcową wierni, w duchu pokuty zgromadzeni w świątyniach, przyjmują na swoje czoła wymowny znak popiołu, który uświadamia potrzebę nawrócenia. Znak potrzebny, aby w odpowiednim usposobieniu przeżyć szczytowy moment roku liturgicznego - uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Zanim to jednak nastąpi, trwać będzie 40-dniowy czas pokuty i rozważania zbawczych wydarzeń związanych z Męką Jezusa Chrystusa. Dokument II Synodu Plenarnego w Polsce nt. liturgii wyraźnie określa, na czym polega przeżywanie dni pokuty, jakimi są piątki całego roku i okres Wielkiego Postu. Czytamy w nim: „Są one w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej, zwłaszcza ćwiczeń duchownych, sprawowania liturgii pokutnej, dobrowolnych wyrzeczeń, dzielenia się z potrzebującymi oraz pełnienia dzieł charytatywnych i misyjnych”. Wielu, zwłaszcza młodych katolików, stawia pytanie - czy to na katechezie, czy w indywidualnej rozmowie z duszpasterzami - jak odnieść się do zawartej w „starej” wersji przykazań kościelnych normy dotyczącej zakazu zabaw hucznych, skoro jej nie ma. Już Kodeks Prawa Kanonicznego nakłada na wiernych obowiązek czynienia pokuty w piątki i przez okres Wielkiego Postu: w kanonie 1249 precyzuje, że należy „modlić się w sposób szczególnie, wykonywać uczynki

pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość”. Stąd więc wynika obowiązek powstrzymania się od uczestniczenia w zabawach i rozrywkach.

Nabożeństwo 40-godzinne nawiązuje do czasu przebywania Jezusa w grobie przez 40 godzin. Są źródła, które każą szukać inspiracji w biblijnym obrazie czterdziestodniowego postu i modlitwy Chrystusa na pustyni. Trudno określić czas powstania tej formy adoracji. Prawdopodobnie jej początek sięga końca XVI wieku. Nielatwo również ustalić, kto tę formę modlitwy zapoczątkował. Historycy liturgii przypisują jej autorstwo jezuitom.

Z czasem nabożeństwo przyjęło formę modlitwy błagalnej i ekspiacyjnej - jako wynagrodzenie za grzechy popełnione w czasie karnawału. Polega ono na całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. Celem tego nabożeństwa jest pogłębienie wiary wierzących z Chrystusem obecnym w Sakramencie Ołtarza - obecnym na sposób trwały w przechowywanym w tabernakulum Chlebie Eucharystycznym. Adoracja wywodzi się więc od Mszy św. i do niej ma prowadzić, jako do źródła i szczytu. Dlatego nabożeństwo czterdziestogodzinne powinno rozpocząć się



CZY BÓG POTRZEBUJE NASZEGO POSTU?

Odpowiedź jest prosta: Panu Bogu nie jest potrzebny nasz post. Rodzi się więc pytanie: dlaczego w takim razie Kościół nakazuje wiernym posty? Otóż post jest potrzebny człowiekowi, który z wiarą i świadomie podejmuje się tego duchowego ćwiczenia. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że praktykowanie postu, podobnie jak innych ćwiczeń duchowych, może się ograniczyć do zewnętrznej strony. Trudno wtedy dostrzec sens takich działań. Istnieje konieczność ciągłego pogłębiania wszelkich praktyk religijnych, także postu. Warto przypomnieć, że w Kościele przez całe wieki był on jednym z elementów, na którym ludzie budowali swoją autentyczną pobożność i świętość.

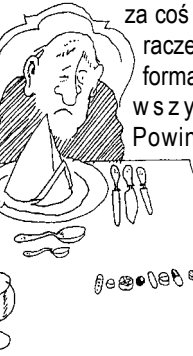
Spróbujmy w skrócie przypomnieć czym jest post. Ta praktyka jest znana w różnych religiach. Stąd też różne jej motywy i znaczenie. Chrystus rozpoczyna swoją publiczną działalność od 40-dniowego postu na pustyni (zob. Łk 4, 1-13) naucza, że jest rodzaj złego ducha, którego można przepędzić tylko modlitwą i postem. Nie narzuca jednak swoim uczniom dodatkowych przepisów postnych. Postawiono nawet zarzut Jezusowi, że Jego uczniowie nie poszczą, na co Pan Jezus odpowiedział, że należy dobrze rozpoznać czas swojego postu (zob. Mk 2, 18-20).

Jezus często przestrzega przed zewnętrznym, rytualnym wypełnianiem przepisów postnych: Kiedy pościecie, nie bądźcie posepni jak obłudnicy (Mt 6, 16). Jezus domaga się, aby nasze praktyki pokutne były spełniane w ukryciu przed Bogiem, który zna nasze najtajniejsze intencje i motywy. Prawdziwy post jest zewnętrznym wyrazem naszej wiary. Bez żywej wiary, głębokiej modlitwy post łatwo może się przemienić w bezduśzną praktykę. Wtedy traci swój sens.

Praktyki postne spełniane niewłaściwie

mogą nieść: zewnętrzny formalizm, chęć udowodnienia sobie i otoczeniu, że jesteśmy zdolni do nadzwyczajnych wysiłków, chęć poprawienia kondycji zdrowotnej naszego ciała, uzależnianie otrzymanych łask od wielkości i surowości podejmowanych postów...

Należy pamiętać, że post nie jest sam w sobie celem. Jest on wypróbowanym środkiem duchowej ascezy i wraz z modlitwą i jałmużną może nas nauczyć właściwej postawy wobec Boga i ludzi. Decydujące dla dobrego zrozumienia postu jest to, aby nie uważać go



za coś samoistnego, lecz stosować raczej w łączności z innymi formami życia religijnego, przede wszystkim z modlitwą.

Powinniśmy podejmować go raczej z wewnętrznego i głębokiego przekonania. Praktykowany w klimacie modlitwy i z wiarą, pomoże nam odnosić się do siebie i do innych z miłością;

będzie nas otwierał na Boga i uczyni nas lepszymi dla innych.

Kiedy decydujemy się szczerze na post, natrafiamy na pewne trudności: własne ograniczenia i niemoc. Ale takie doświadczenie jest wielką łaską, gdyż dotknięcie granic własnych możliwości uczy nas pokory i zdania się na pomoc Pana Boga, większej delikatności i wyrozumiałości dla drugiego człowieka. Post jest drogą do powolnej i owocnej przemiany życia. Niepowodzenie jest zawsze szansą na to, by dowiedzieć się o sobie czegoś nowego. I to może nas czynić bardziej życzliwymi dla innych. Nasze sądy już nie będą tak twarde. Nigdy nie osiągniemy wewnętrznego postępu, jeśli post nas nie uwrażliwi, nie uczyni życzliwszymi i miłosierdniejszymi dla drugiego człowieka. Nasze ciało przez post stanie się wrażliwsze, a wtedy i my sami staniemy się

TRZY PARADOKSY ŚW. WALENTEGO

Paradoks pierwszy polega na tym, że jeden z najśłynniejszych świętych jest zarazem jednym z najmniej znanych. Jakby tego było mało, w skąpych historycznych przekazach pojawia się Walenty - kapłan rzymski oraz Walenty - biskup Terni, miejscowości położonej nieopodal Rzymu. Obaj zginęli męczeńską śmiercią około 270 roku. Ta sama data to dla niektórych badaczy wskazówka, że chodzi tu o jedną, a nie dwie osoby. Możliwe jest na przykład, że biskup Terni zginął w Rzymie i tak powstała wersja o jego rzymskim pochodzeniu.



Dostępne źródła nie pozwalają tej kwestii rozstrzygnąć.

Paradoks drugi: męczennik za wiarę został patronem zakochanych. Walenty byłby chyba zgorszony swoją pośmiertną karierą. Mało religijny charakter walentynek słabo przecież pasuje do świętego męczennika, którego cesarz „kijami bić i potem głowę ściąć rozkazał”. Część historyków twierdzi, że kiedy w 494 roku papież Gelazjusz ustanawiał 14 lutego dniem Walentego, miał konkretny cel. W starożytnym Rzymie w połowie lutego odbywały się bowiem tak zwane luperkalia poświęcone bogini młodości. Młodzieńcy w koźlich skórach biegali po mieście, szukając dziewcząt. Papież chciał zastąpić ten pogański

obyczaj chrześcijańskim świętem. Inni badacze szukają początków kultu patrona zakochanych w późniejszej historii. Powołują się choćby na Geoffreya Chaucera, poetę angielskiego żyjącego w XIV wieku, który pisał, że ptaki łączą się w pary w dzień świętego Walentego. Powszechność tego skojarzenia potwierdzają średniowieczne przedstawienia świętego - zawsze w towarzystwie ptasich par. Ptasie pary to w symbolice średniowiecznej kochankowie. Teorię średniowiecznych początków

patronowania zakochanym potwierdza też to, że dopiero w XV wieku po raz pierwszy odnotowano obyczaj pisania liścików miłosnych w tym dniu.

Paradoks trzeci: starożytny święty stał się popularny dzięki rozpowszechnieniu się amerykańskiego stylu życia, dla którego obchodzenie walentynek jest równie nieodzowne, co grill w ogródku i coca-cola. I pomyśleć, że w 1969 roku Walenty wypadł z katolickiego kalendarza liturgicznego! Papież Paweł VI uznał wtedy, że na każdy dzień przypadało zbyt wielu świętych i tych mniej ważnych postanowił z niego usunąć. Walenty przegrał walkę o miejsce z potężnymi konkurentami - patronami słowiańszczyzny -

MODLITWA DO ŚW. WALENTEGO

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistiłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty - który dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości - zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę: w obliczu rozdarć i podziałów w świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiają nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężać życiowe przeszkody. Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga, który jest źródłem

HISTORIA NABOŻEŃSTW PASYJNYCH

Gorzkie żale to modlitwa mająca na celu rozważanie męki Jezusa Chrystusa. Historia powstania całego nabożeństwa jest doskonałym przykładem na to, jak Pan Bóg nawet z rzeczy złych potrafi wyprowadzić dobro. Gorzkie żale powstały bowiem w wyniku sporu. W 1696 roku w Warszawie konsekrowano kościół św. Krzyża. Przy kościele tym powstał także szpital św. Rocha, który prowadzili zakonnicy Bractwa Miłosierdzia św. Rocha. Głównym zadaniem szpitala miała być pomoc podczas epidemii dżumy oraz leczenie najbardziej ubogich. To właśnie tam pracował ks. Wawrzyniec Benik (1674- 1720), autor słów Gorzkich żali.

Przy wspomnianym kościele działało też aktywnie Bractwo Różańcowe Dominikanów Obserwantów. Tak jedni jak i drudzy rozpoczęli ze sobą pewną rywalizację. Chodziło o to, kto będzie szedł pierwszy podczas często wówczas odprawianych procesji. Spór się zaostczał, na co zareagował proboszcz kościoła. Podjął on decyzję o wykluczeniu z uczestnictwa w procesjach Bractwa św. Rocha. Dziś możemy powiedzieć, że nie mogło stać się lepiej i że słusznie można doszukiwać się tu Boskiej interwencji i szczególnego Bożego planu.

Decyzja proboszcza dla Bractwa stała się impulsem do działania i zainicjowania własnego nabożeństwa. Skutkiem tego było opublikowanie przez ks. Benika w 1707 roku niewielkiej książeczki z tekstem Gorzkich żali. Publikacja ta nosiła dosyć rozbudowany tytuł: „Snopek Miry z Ogroda Gethsemskiego albo żałosne Gorzkiej Męki Syna Bożego, co piątek, a Mianowice podczas Passycy w Niedziele Postu wielkiego po południu, około godzin Nieszpornych rospamiętywanie”.

Skąd w tytule nawiązanie do mirry? Chodzi oczywiście o analogię do jednego z darów, jakie małemu Jezusowi przynieśli Królowie. Mirra jest symbolem wypełnienia prorocत्व mesjańskich, w tym męczeńskiej śmierci

Zbawiciela, a Gorzkie żale traktują przeciw o cierpieniu Chrystusa. Spór pomiędzy zakonnikami okazał się więc brzemienny w skutki. Gdyby do niego nie doszło, być może do dziś byłibyśmy ubożsi o teksty rozważań Męki Pańskiej. Nabożeństwo to bardzo szybko zyskało ogromną popularność w całym kraju. Warto jednak podkreślić, że nawet współcześnie jego odmawianie pozostaje typowo polskim zwyczajem.

Droga Krzyżowa - w Ewangeliach znajdziemy potwierdzenie dla 9 z 14 stacji drogi krzyżowej. Tradycja wspominania poszczególnych etapów drogi Jezusa na Golgotę i poniesionych w jej trakcie cierpień wywodzi się ze średniowiecza, kiedy to w Jerozolimie oprowadzano pielgrzymów po pamiętnych miejscach. Istnieją apokryfy mówiące o tym, że sama Maryja nawiedzała je, wspominając mękę Jezusa.

Do rozwoju pobożności pasyjnej przyczynili się przede wszystkim franciszkanie, którzy przybywającym do miasta proponowali nabożeństwa upadków Jezusa. W I poł. XIV w. nabożeństwa te rozszerzono na całą drogę, którą przeszedł Jezus. Ale wtedy jeszcze liczba stacji nie była stała i wahała się od 7 do nawet 18. W różnych też miejscach rozpoczynano nabożeństwo: w pałacu Pilata, w Ogrójcu albo w Wieczerniku. Cykl 12 stacji znajdziemy w rękopisie franciszkańskim z Saint Truiden, z XV wieku. Wszystko to podkreśla fakt, że w wiernych rodziło się pragnienie nawiedzenia miejsca, gdzie dokonało się ich odkupienie. Prawdopodobnie nazwę "Droga krzyżowa" zawdzięczamy pielgrzymowi o nazwisku Wey, który użył jej w roku 1458.

Do wzrostu popularności modlitwy i rozważania Drogi krzyżowej przyczyniły się w znacznym stopniu odpusty, nadawane przez kolejnych papieży za jej odprawienie. W roku 1750 na prośbę św. Leonarda z Porto Maurizio, papież Benedykt XIV wprowadził Drogę krzyżową do rzymskiego Koloseum. Wcześniej św. Leonard zadbał o jej odprawianie w niemal 500

PUŁAPKA OKULTYZMU

Wielu ludzi ulega złudnej pokusie i szuka szczęścia nie w Bogu, lecz w okultyzmie. Zamiast ze swoimi problemami przychodzić do Chrystusa, idą się radzić do wróżbitów, jasnowidzów, chironantów, bioenergoterapeutów czy magów. Zajmują się astrologią, wierzą w horoskopy, ulegają zabobonom, a przed podjęciem ważnych decyzji „radzą się gwiazd”. Kiedy szwankuje im zdrowie udają się do najprzeróżniejszych okultystycznych uzdrowicieli, którzy są narzędziami działania złych duchów. Są też i tacy, którzy w pogoni za karierą, pieniędzmi, władzą i sukcesem oddają swoje życie diabłu, aby uzyskać perwersyjną przyjemność seksualną, władzę nad innymi lub zdobyć pieniądze.

Jeżeli człowiek zaczyna pokładać ufność w okultystycznych siłach, to automatycznie odrzuca Boga oraz Jego Ewangelię. Taka postawa prowadzi do zniewolenia człowieka przez szatana.

W społecznościach ześwieczonych i spoganiałych, gdzie kościoły są puste i gdzie triumfuje rozwiążność moralna, rozwody, aborcja, eutanazja oraz nieuczciwość - okultyzm cieszy się największą popularnością. Tak się zazwyczaj dzieje, że od ateizmu ludzie przechodzą do wiary w okultyzm, różnego rodzaju sekty, przesady, kultury orientalne i satanizm.

Dane historyczne wskazują na ściśle więzy narodowego socjalizmu i marksizmu z demonologią. Założyciele komunizmu: Marks, Engels, Lenin i Stalin, zajmowali się okultyzmem i całkowicie poddani byli panowaniu szatana. Podobne związki z szatanem poprzez uprawianie praktyk okultystycznych miał Hitler oraz jego towarzysze.

Uprawianie okultyzmu, który jest religią szatana, prowadzi do całkowitego zniewolenia

człowieka przez siły zła. Historia narodu wybranego, a także historia ludzkości mówi nam, że za każdym razem gdy ludzie odwracali się od prawdziwego Boga, wtedy zawsze oddawali się najbardziej prymitywnemu bałwochwalstwu. **Istnieje pewna prawidłowość: mianowicie każdemu upadkowi religijności towarzyszy równoczesny wzrost zabobonu oraz praktykowanie różnych form okultyzmu.**

Okultyzm jest związany z wiarą w istnienie duchowych sił lub energii, za pomocą których człowiek pragnie poznać przyszłość, odzyskać zdrowie, osiągnąć powodzenie, sukces czy uzyskać nadzwyczajne władze, aby panować nad innymi ludźmi i manipulować nimi. W tym celu przechodzi inicjację i podejmuje różnorodne praktyki okultystyczne: zaklęcia, ćwiczenia, medytacje itp. Ci, którzy praktykują okultyzm, mogą zdobyć takie umiejętności jak na przykład: zdolność czytania w myślach

innych, przewidywanie przyszłości, oddziaływanie na innych ludzi i manipulowanie nimi, materializowanie przedmiotów, kontakty niby ze zmarłymi, a w rzeczywistości ze złymi duchami, które imitują dusze zmarłych. Ludzie ci często nie zdają sobie sprawy z tego, że w ten sposób otwierają się na podstępne działanie złych duchów, nad którymi nie mają już żadnej kontroli. Po prostu dobrowolnie oddają się w przerażającą niewolę sił zła.

Każdy więc, kto praktykuje najróżniejsze formy magii, satanizmu, astrologii, spirytyzmu, wróżbiarstwa lub staje się członkiem masonerii, łamie pierwsze przykazanie Dekalogu, gdyż dobrowolnie odrzuca miłość Boga i oddaje się pod panowanie sił zła. Podobnie grzeszą ci wszyscy, którzy odwołują się do praktyk hinduskich lub tybetańskich, wykorzystując starożytne mity i symbole, aby posłużyć się ich



tajemną mocą, oddając się prowadzeniu przez złego ducha. Tak więc każdy, kto posługuje się wahadelkiem, kartami tarota, kto udaje się z prośbą o pomoc do wróżbitów, magów, uzdrowicieli lub tych, którzy mówią, że działają za pośrednictwem ducha-przewodnika, wyraża w ten sposób swój brak wiary w miłość Boga i otwiera się na działanie złych duchów.

Pismo św. jednoznacznie potępia praktyki okultystyczne jako ciężkie grzechy (Ga 5,20; Ap 9,21; 22,15). Czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed swego oblicza. Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój” (Pwt 18,9 -14; por. Kpł 19,31; 20,6,27).

Katechizm Kościoła katolickiego jednoznacznie mówi na temat okultyzmu: „Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do uzyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnimi – nawet w celu zapewnienia im zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Naganne jest również noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by się ich wystrzegali. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka” [2117].

Zawiniona ignorancja w zakresie podstawowych prawd chrześcijaństwa,

analfabetyzm religijny jest poważną winą oraz źródłem wielu tragedii życiowych. Żerują na niej różnego rodzaju sekciarze, wróżbici, magowie, astrologowie i bioenergoterapeuci, którzy codziennie na masową skalę oszukują naiwnych ludzi, wyciągając od nich wielkie sumy pieniędzy. Proponują im łatwe osiągnięcie szczęścia, sukcesu życiowego, szybkie pozbycie się kłopotów i problemów zdrowotnych. Ich działalność jest często reklamowana w programach telewizyjnych i radiowych, za pośrednictwem prasy, internetu, książek oraz ulotek. Ludzie ci oferują swoją „niezawodną” pomoc w problemach sercowych, ekonomicznych, zdrowotnych... Zapewniają, że potrafią leczyć choroby, przepowiadać przyszłość i udzielać zbawiennych porad na wszystkie nękające ludzi problemy. Rozprawdzają amulety, talizmany, proszki na szczęście, kadzidla miłości itp. – wszystko za opłatą oraz z zapewnieniem „niezawodności” działania.

Im bardziej w społeczeństwie pogłębia się analfabetyzm religijny i słabnie autentyczna wiara w Chrystusa, tym bardziej ludzie skłonni są wierzyć w oferty różnej maści uzdrowiaczy, wróżbitów i magów i korzystać z nich. Niektórzy wróżbici i czarownice w celu zamaskowania swojej przewrotnej działalności często posługują się obrazkami świętych lub krzyżami, a w swoje magiczne rytuały wplatają modlitwę Ojciec nasz. Ich okultystyczne praktyki stanowią dokładne zaprzeczenie religii i wiary w Boga. Praktykujący różne odmiany okultyzmu (wróżenie, czytanie myśli, oddziaływanie na różne osoby, panowanie nad siłami natury, kultury i medytacje Wschodu, joga, kontakt ze zmarłymi) są przekonani, że mogą do własnych celów wykorzystać siły wyższe. Często ludzie ci nie są świadomi, że to właśnie te tajemnicze siły podporządkowują ich sobie i zniewalają.

Człowiek, który się modli i który ufa Bogu, pragnie odczytać Jego plany i dobrowolnie się im podporządkować. Natomiast ten, który uprawia magię, sam chce decydować o tym, co jest dla niego dobre, a co złe, i posługuje się



Trzej chłopcy przechwalają się, który z ich wujków jest najważniejszy.

Pierwszy mówi:

- Mój wujek jest księdzem i wszyscy mówią do niego: "proszę Księdza"

Drugi:

- A mój wujek jest biskupem i wszyscy mówią do niego: "Eminencjo"

Trzeci:

- A mój wujek waży 150 kilo i jak idzie ulicą wszyscy mówią: "O Boże!"

Żarty nie pościęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Kto jest autorem „Gorzkich żali”? (odp. w gazetce)
2. Komu ważniejszemu „ustąpił miejsca” w kalendarzu kościelnym św. Walenty? (odp. w gazetce)
3. Jakie dwa sakramenty ustanowił Pan Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy?
 - a) kapłaństwa i pokuty
 - b) chrztu i bierzmowania
 - c) Eucharystii i kapłaństwa

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia
20.02.2013

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Święto Epifanii obchodzimy 6 stycznia.
2. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki obchodzimy w Nowy Rok.
3. Epizody z dziecięcego życia P. Jezusa opisuje Ewangelia wg św. Łukasza

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Danuta Kopiec** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Za chorych i cierpiących parafian, aby P. Jezus dotknął ich mocą swej miłości i uleczył ich duszę i ciało oraz przemienił ich smutek w radość.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA "WALICKI"
KREMATORIUM**



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

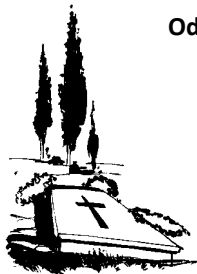
- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNNE:

OSTRZEŻENIE!

W ostatnim czasie dotarły do nas sygnały, że grupa młodych ludzi, powołując się na proboszcza, usiłowała nakłonić starszych parafian do otwarcia drzwi swoich mieszkań i wpuszczenia ich do środka. Wyjaśniamy więc, że nikogo nie wysłaliśmy do rodzin na terenie naszej parafii, a jednocześnie przestrzegamy, aby **nigdy nie wpuszczają osób sobie nieznanymi do mieszkania** (tym bardziej, gdy jest się samemu w domu) ani nigdy nie podpisywać czegoś, co jest niezrozumiałe - można ewentualnie poprosić, by interesant

KALENDARIUM STYCZNIA



Odeszli do wieczności (od dn. 19.12.2012):

Joachim Piotrowski, l. 50
Andrzej Kowalówka, l. 55
Helena Kubisz, l. 99
Stanisław Pławecki, l. 78
Janusz Moryc, l. 64
Danuta Tumidajewicz, l. 65
Józef Siuta, l. 79

**Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista
niechaj im świeci.
Niech odpoczywają**

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE

GORZKIE ŻAŁE Z KAZANIEM PASYJNYM - niedziela, godz. 15.15

DROGA KRZYŻOWA:

dla emerytów i osób niepracujących zawodowo - w piątek o 7.30,
dla dzieci, młodzieży i dorosłych w piątek o godz. 17.15

Zachęcamy wszystkich do liczego i gorliwego udziału; niech wspólna medytacja męki

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

KASA CENTRUM
Wygodna i bezpieczna
oferta dla seniora

**TYLKO JEDNA DECYZJA
I MASZ POŻYCZKĘ!**

BYTOM, ul. Chorzowska 12, tel. 32 280 81 62

KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.45 - 17.30,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

**POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU**

**Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37**

**www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com**